



Albius Tibullus, Elegia II 5, czyli jak autor elegii miłosnych sławi wielkość Rzymu

Albius Tibullus (ur. ok. 54 p.n.e., zm. 19 p.n.e.), poeta elegijny okresu augustowskiego, od dzieciństwa był silnie związany z wsią italską. Cenił sobie bliskość z naturą, prostotę życia, dawne zwyczaje i zabawy wiejskie¹, dlatego większość z jego elegii dotyczy wątków miłosnych rozgrywających się na tle życia wiejskiego. Niektóre z nich były utworami okolicznościowymi, jak np. „Elegia o Rzymie”². Tibullus napisał ją z okazji wyboru Messalinusa, syna Messali (przyjaciela autora), na członka kolegium *quindecimviri sacris faciundis*. Było to kolegium kapłanów, które zajmowało się m.in. interpretacją *Ksiąg Sybillińskich*. Powyższe dzieło

jest wyjątkowe pod kilkoma względami: to najdłuższa elegia tego artysty, która zawiera wiele różnych motywów mitologicznych i emanuje patriotycznym nastrojem³ przeplatany erotycznym. Autor celowo zawarł w swoim utworze kilka legendarnych wątków z dziejów Rzymu, np. przybycie Eneasza do Italii, prococtwo Sybilli, wojnę z Rutulami oraz założenie Rzymu przez Romulusa i Remusa.

Swój utwór poeta rozpoczyna od zwrotu do Apollona Feba, opiekuna wróżb, którego prococtwa przekazywały dziewicze kapłanki. Jedną z wyroczni tego boga znajdowała się w italskim mieście Kume, a posługujące tu pośredniczki boga nazywano Sybillami. To ich prococtwa, spisane po grecku, wypełniały wspomniane wcześniej *Księgi Sybillińskie*, których

1 M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska: okres augustowski*, Warszawa 1990, s. 322.

2 Elegia II 5.

3 M. Cytowska, H. Szelest, *op. cit.*, s. 310.

interpretatorem stał się syn przyjaciela Tibullusa, i to właśnie postać Sybilli wykorzystał poeta do zaprezentowania kilku ważnych okoliczności powstania Rzymu.

W przekładzie Aleksandry Arndt, a dokładniej w wersach 19-22 elegii, możemy przeczytać następujące słowa: „Eneaszowi dała wróżby, kiedy ojca \ I Lary, jak wieść niesie, na swych uniósł barkach. \ O Rzymie on nie wiedział jeszcze, z morza w smutku \ na Ilion⁴ spoglądając i płonących bogów”⁵. Więcej na temat tych wydarzeń możemy przeczytać w drugiej księdze „Eneidy” Wergiliusza⁶, gdzie dowiadujemy się, m.in. jak upadła Troja oraz jak ocalał Eneasz. Wszystko zaczęło się po tym, gdy Trojanie wprowadzili do miasta prezent od Achajów, czyli ogromnego, drewnianego konia z „niespodzianką w środku”. Byli w nim schowani wojownicy, którzy pod osłoną nocy wyszli z konstrukcji i zaczęli płądrować miasto. W tym czasie Eneaszowi przyśnił się zmarły Hektor, który powiedział mu o bliskim końcu Troi. Kazał synowi Wenus zabrać Penaty⁷ czy też Lary⁸ i uciekać z ojczyzny. Po przebudzeniu

Eneasz wszedł na dach domu i zobaczył Troję w płomieniach, zebrał garstkę ludzi i razem poszli do zamku walczyć z wrogami. Po tym jak zobaczył zmarłego króla, postanowił wrócić do rodzinnego domu po ojca, żonę i syna, Askaniusza. Ojciec Eneasza początkowo nie chciał uciekać, ponieważ pragnął umrzeć w Troi, ale znaki zesłane przez bogów, np. magiczny płomień nad głową jego wnuka, który nie robił mu żadnej krzywdy, przekonały go do wędrówki. Eneasz wziął swojego ojca na plecy i razem z rodziną udał się do dawnej świątyni Cerery, gdzie spotkał innych ocalałych. Niestety w trakcie ucieczki z miasta żona syna Wenus zginęła, dlatego po wybudowaniu okrętów wyruszyli bez niej.

W wersach 39-41 elegii: „Cny Eneaszu, bracie lotnego Amora, \ Wiozący świętość Troi na okrętach-zbiegach. \ Już przewidziana ci Jowisz laurentyńskie niwy [...]”⁹. Od apostrofy do Eneasza rozpoczyna się prorocstwo Sybilli, które Tibullus zawarł w swoim dziele. Syn Wenus przypłynął z towarzyszami do Kume, gdzie spotkał wieszczkę Sybillę. Przepowiedziała mu wtedy jego dalsze losy, m.in. dotarcie do Italii, ciągłe wojny, nową małżonkę oraz prześladowania Junony¹⁰. Natomiast według przepowiedni harpii, Celeno, którą Eneasz napotkał podczas swojej wędrówki, jego podróż zakończyła się przy polu laurentyńskim w Lacjum po lewej stronie Tybru, gdzie razem z towarzyszami zjedli „stoły”, a tak naprawdę płaskie chleby,

4 Synonim Troi, [w:] P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, red. J. Łanowski, Wrocław 1997, s. 161.

5 Tibullus, *Elegie miłosne*, przeł. A. Arndt, Kraków 2015, s. 299.

6 Wergiliusz, *Eneida*, przeł. W. Markowska, Warszawa 1970, s. 38–54.

7 Bóstwa opiekuńcze, strzegące domowego ogniska, miały postać małych figurek (P. Grimal, *op. cit.*, s. 284).

8 Bóstwa rzymskie pochodzenia etruskiego, których obowiązkiem było czuwanie nad zagrodami i rozdrożami (*Ibid.*, s. 203).

9 Tibullus, *op. cit.*, s. 300.

10 Wergiliusz, *op. cit.*, s. 125–127.

które były jedzeniem. W ten sposób wypełniło się proroctwo Celano¹¹.

W wersji 42: „Już gościnną zbląkaną wita ziemia Lary”, jest mowa o gościnności króla Latynusa. Władca Lacjum to syn Fauna i nimfy Laurentu, a jego córką była Lawinia, przyszła żona Turnusa, króla sąsiedniego plemienia, Rutulów. Jednak bogom nie podobał się ten związek, dlatego zsyłali różne znaki, np. kiedy święte kadzidła były palone przy ołtarzu, nagle całe ciało Lawinii zostało otoczone przez ogień. Król potraktował to jako zły *omen* i udał się do swojego ojca po radę. Najpierw jednak złożył ofiarę ze stu owieczek, jak nakazywała tradycja. Faun powiedział mu, aby nie wydawał za męża córki żadnemu z Latynów, bo jego przyszły zięć przybędzie z daleka, a ich małżeństwo będzie początkiem ogromnego państwa¹². Dlatego, kiedy przybyło poselstwo Eneasza do Latynusa, król przyjął ich bardzo gościnnie. Powiedział im, że z radością przyjmie ich dary oraz da im w prezencie o cokolwiek poproszą. Poza tym zaproponował spotkanie z wodzem Trojańczyków, z którym chce zawiązać przymierze i dać mu córkę za żonę.

Ta nowina nie spodobała się Turnusowi, już teraz byłemu narzeczonemu Lawini, który ze złości wypowiedział wojnę Eneasza i Latynusowi. Kiedy wróg Trojan zbierał swoich sprzymierzeńców, syn Wenus udał się do króla Ewandra, który był Grekiem i rządził niedaleko, w mieście

zwanym Pallanteum. Władca obiecał mu wsparcie wojskowe¹³. Za radą Junony, pod nieobecność Eneasza, Turnus uderzył na połączone siły Trojan i Latynów. Wódz Trojan dotarł na miejsce bitwy, kiedy Rutulowie stali już pod murami obozu. W wersach 44-48 czytamy: „Spójrz! Nad znużoną flotą wzlatuje Wiktoria: \ Do Trojan wreszcie dumna przybyła bogini. \ Spójrz! Bije blask od ognia w obozach Rutulów: \ Już śmierć twą, barbarzyński obwieszczam Turnusie”¹⁴! Jak możemy wywnioskować z zacytowanego fragmentu bitwę wygrali mieszkańcy Ilionu, a Turnus zginął z ręki Eneasza.

Kolejne dwa wersy elegii brzmią następująco: „Spostrzegam też w Laurentum obóz, mur Lawinium, \ I Albę Longę, dzieło wodza Askaniusza”¹⁵. Mowa w nich o założeniu poszczególnych osad miejskich. Pierwszą z nich Eneasza zbudował razem z towarzyszami po dotarciu do Lacjum. Natomiast miasto, które nazwał od imienia drugiej żony, wzniósł prawdopodobnie po wygranej z Rutulami. Ostatnią osadę, Alba Longa, założył u stóp Góry Albańskiej syn Eneasza, Askaniusz, ponieważ w tamtym czasie Lawinium było przeludnione¹⁶.

W następnych czterech wersach elegii możemy przeczytać następujące słowa: „Widzę też, jak by ulec Marsowi, kapłanko \ Iliadzka, palenisko opuściłaś Westy \

11 Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 1999, s. 558.

12 Wergiliusz, *op. cit.*, s. 149.

13 *Ibid.*, s. 172–173.

14 Tibullus, *op. cit.*, s. 300.

15 *Ibid.*

16 Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, przeł. A. Kościółek, Wrocław 1968, s. 8.

I łożę swoje skrycie; rozrzucone szaty \
Na brzegu i broń boga lubieżnego wi-
dzieć¹⁷. W tym fragmencie Sybilla mówi
o rodzicach założycieli Rzymu, czyli Ro-
mulusa i Remusa. Cała historia zaczyna
się od dwójki braci, Numitora i Amuliu-
sza. Pierwszy z nich odziedziczył władzę
w Alba Longa, jednak młodszy, jak pisze
Liwiusz: „[...] wypędził brata i sam zasiadł
na tronie¹⁸. Poza tym zabił wszystkich
swoich bratanków, a córkę Numitora, Reę
Sylwię, wyznaczył na kapłankę Westy, aby
nie miała dzieci. Westalki pilnowały świę-
tego ognia, aby nie zgasł, a zaniedbanie
tego obowiązku groziło karą chłosty. Poza
tym nie mogły stracić dziewictwa przez
30 lat posługi dla Westy, gdyż złamanie
zakazu współżycia groziło pogrzebaniem
żywcem. Ze słów prorokini widzimy, że
Rea Sylwia nie wywiązała się z żadnego
z tych obowiązków¹⁹. Liwiusz również
wspomina: „Westalka zgwałcona przemo-
cą powiła bliźnięta, a za ojca [...], podała
Marsa²⁰. Natomiast Tibullus, jako twórca
elegii miłosnych, w swoim utworze przed-
stawił tę samą scenę zupełnie inaczej, tzn.
niby sekretne spotkanie dwójki kochanków
nad brzegiem rzeki.

Niezależnie od tego, którą wersję uzna-
my za bardziej prawdopodobną, kiedy sy-
nowie Westalki przyszedli na świat, król roz-
kazał pozbycie się ich. Dlatego sługa wziął
niemowlęta i pozostawił je w koszyku nad
brzegiem Tybru, skąd prąd rzeki poniósł

ich do miejsca, w którym dzieci znalazła
wilczyca. Nieco później natknął się na nich
świniopas Amuliusza, Faustulus, który za-
brał dzieci ze sobą do domu i oddał żonie,
Larentii, na wychowanie. Kiedy Romulus
i Remus dorosli, nabrali siły i odwagi, nie
wahali się pomagać innym. O jednej z ta-
kich sytuacji możemy przeczytać u Plu-
tarcha: „Pewnego dnia pasterze Numito-
ra i Amuliusza pokłócili się i porwali im
trzodę. Bracia nie mogli tego znieść: za-
atakowali ich, zmusili do ucieczki i od-
zyskali większą część stada²¹. Jakiś czas
później ci sami pasterze napadli na bliź-
niaków, Remusowi nie udało się obronić
przed napastnikami, którzy pojмали go
i zaprowadzili do Numitora. Kiedy Fau-
stulus dowiedział się o całej sytuacji, opo-
wiedział Romulusowi historię o tym, jak
znalazł bliźniaków oraz podzielił się z nimi
swoimi przypuszczeniami, kim mogą być
ich rodzice. W tym samym czasie Numi-
tor, patrząc na jednego z synów Marsa,
przypomniał sobie swoje wnuki. Jak może-
my przeczytać u Plutarcha: „[...] zapytał Re-
musa, kim jest i w jakich okolicznościach
przyszedł na świat²². Ten mu wszystko po-
wiedział, dzięki czemu zdali sobie sprawę,
że są rodziną. W międzyczasie Romulus
razem z wieloma obywatelami, którym
nie podobały się rządy króla, zbliżali się
do Alba Longa, gdzie Remus zachęcał do
buntu mieszkańców. Razem zabili Amuliu-
sza, a ich dziadek stał się nowym królem.

17 Tibullus, *op. cit.*, s. 300.

18 Liwiusz, *op. cit.*, s. 9.

19 Tibullus, *op. cit.*, s. 313.

20 Liwiusz, *op. cit.*, s. 10.

21 Plutarch, *Żywoty równoległe*, przeł. K. Ko-
rus, t. I, Warszawa 2004, s. 143.

22 *Ibid.*

Co ciekawe, o dalszych losach założycieli Rzymu Tibullus pisze wcześniej, bo w wersach 23-24 : „Romulus jeszcze nie był wznosił miasta wiecznego \ Murów, w których zamieszkać nie miał współbrat Remus”²³. Mogła to być zapowiedź wcześniejszych zdarzeń, opisanych powyżej. Bracia zaczęli budować podwaliny swojego nowego miasta, ale wybuchnął między nimi spór dotyczący tego, kto będzie nim rządził. Ostatecznie postanowili, aby to bogowie wybrali przyszłego władcę. Odbyło się to za pomocą wróżby z lotu ptaków. Bracia udali się na dwa wzgórze – Romulus na Palatyn, a Remus na Awentyn. To właśnie Remus jako pierwszy zobaczył sześć sępów, jednak jego brat ujrzał ich aż dwanaście, dlatego to on został królem, co nie spodobało się przegranemu. Kiedy Romulus wraz z towarzyszami kopali rów w miejscu, w którym miały powstać mury, jego brat ciągle im przeszkadzał, aż w końcu przeskoczył granicę. Wtedy wściekły król zabił brata i powiedział, że to samo spotka każdego kto przekroczy mury miasta²⁴.

Pod koniec proroctwa Sybilla mówi: „Póki czas: wnet w tym miejscu będzie wielkie miasto. \ Rzymie, zgubne twe imię dla ziem, które zyskasz: \ Tam, gdzie swe niwy z nieba ogląda Cerera, [...]”²⁵. W tym ustępie jest mowa o przyszłej potędze i wielkości Wiecznego Miasta. Będzie ono tak duże, że tylko bogowie z nieba będą mogli je w pełni zobaczyć.

Jak można zauważyć, Tibullus w swojej „Elegii o Rzymie” wspomina o jednych z najważniejszych legendarnych opowieści dotyczących Wiecznego Miasta. Każda z nich dotyczyła nowego początku, ale i nowych wyzwań z nim związanych. Eneasz mimo rozpoczęcia kolejnego etapu życia w Italii, musiał go bronić przed Rutulami, a Romulus, przed własnym bratem po tym, jak wspólnie odzyskali Alba Longa. Pisząc to autor miał prawdopodobnie na myśli, że Messalinus rozpocznie nowy etap w życiu, jako członek kolegium *quindecimviri sacris faciundis*. Poza tym elegik pisze również o Sybilli i jej pomyślnym proroctwie dla Rzymu, a to właśnie jej księgami zajmuje się to kolegium. Oczywiście wspomina także o potędze wiecznego miasta, być może Tibullus ma nadzieję, że osiągnięcia Messalinusa będą tak duże jak sam Rzym.

Bibliografia

- Cytowska M., Szelest H., *Literatura rzymska: okres augustowski*, Warszawa 1990.
- Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, red. J. Łanowski, Wrocław 1997.
- Kubiak Z., *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 1999.
- Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, przeł. A. Kościółek, Wrocław 1968.
- Plutarch, *Żywoty równoległe*, przeł. K. Korus, t. I, Warszawa 2004.
- Swoboda M., *Albius Tibullus. Poeta elegijny*, Poznań 1969.
- Tibullus, *Elegie miłosne*, przeł. A. Arndt, Kraków 2015.
- Wergiliusz, *Eneida*, przeł. W. Markowska, Warszawa 1970.

23 Tibullus, *op. cit.*, s. 299.

24 Liwiusz, *op. cit.*, s. 12.

25 Tibullus, *op. cit.*, s. 300.